

HANNA MAKURAT

Uniwersytet Gdański

ANNA PAJDZIŃSKA

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Profesor Jerzy Treder
(14 kwietnia 1942 – 2 kwietnia 2015)
Wspomnienie

Śp. prof. dr hab. Jerzy Treder był kaszubologiem, dialektologiem, onomastą, wybitnym znawcą frazeologii, zwłaszcza frazeologii kaszubskiej. Urodził się w 1942 roku w Białej Rzece (obecnie części miasta Rumia). Gdy Profesor opowiadał o latach dzieciństwa i młodości, zawsze z sentymentem wspominał czas swojej przynależności do Związku Harcerstwa Polskiego, w którym aktywnie działał od roku 1952 aż do 1983. Po ukończeniu z wyróżnieniem studiów polonistycznych w 1967 roku podjął pracę jako nauczyciel języka polskiego, a jednocześnie został zatrudniony na stanowisku asystenta w Katedrze Języka Polskiego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku. Zawsze z wielkim szacunkiem wypowiadał się o prof. Hubercie Górnowiczu, którego uważał za swojego naukowego mistrza. Pierwsze prace Jerzego Tredera, poczynając od magisterskiej, dotyczyły onomastyki, z tego zakresu była też rozprawa doktorska zatytułowana *Toponimia powiatu puckiego* (1973)¹. Frazeologią Uczony zaczął się zajmować dopiero po obronie doktoratu, interesowała go zwłaszcza frazeologia rodzimej kaszubszczyzny. Owocem badań była rozprawa habilitacyjna pod tytułem *Ze studiów nad frazeologią kaszubską (na tle porównawczym)*, Gdańsk 1986.

1 Praca ukazała się drukiem cztery lata później, w serii Pomorskich Monografii Toponomastycznych. Z powodu reformy administracyjnej konieczna była niewielka modyfikacja tytułu – powiat pucki stał się *były*.

Prof. Treder badał język kaszubski nie tylko z punktu widzenia frazeologii, ale wieloaspektowo. Pracował nad normą literackiej kaszubszczyzny, był współautorem gramatyki kaszubskiej i zasad pisowni kaszubskiej, badał język kaszubskich pisarzy. Wielką wagę przykładał do kształcenia młodego pokolenia filologów kaszubskich. Ogromną radością było dla Niego utworzenie na Uniwersytecie Gdańskim w roku 2014 odrębnego kierunku studiów – etnofilologii kaszubskiej. Profesor, mimo że był już emerytem i nie pracował na uczelni, przyjeżdżał i spotykał się z młodymi kaszubistami, prowadził dla nich wykłady z zakresu historii kaszubszczyzny literackiej, odpowiadał na ich pytania, przywoził publikacje dotyczące języka kaszubskiego – szczerze dzielił się swoją wiedzą.

Ja również jestem wychowanką Śp. Prof. Jerzego Tredera. Studia na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Gdańskiego rozpoczęłam w 2001 r., gdy jeszcze nie było osobnego kierunku poświęconego językowi kaszubskiemu. Podjęłam studia na filologii polskiej, gdzie Profesor prowadził wykłady z językoznawstwa diachronicznego. Na czwartym roku przyszedł czas wyboru seminarium magisterskiego. W roku akademickim 2004/2005 Prof. Trederowi żadne seminarium nie zostało przypisane, miałam jednak świadomość, że lepszego promotora nie znajdę. Od wielu lat obserwowałam język używany na Kaszubach i chciałam napisać pracę magisterską dotyczącą mieszania się kaszubszczyzny i polszczyzny w mojej rodzinnej wsi Lisie Jamy. Poszłam do Profesora, przedstawiłam swój temat i zapytałam, czy – mimo iż nie prowadzi w tym roku seminarium – zgodziłby się opiekować moją pracą, którą chciałabym napisać w języku kaszubskim. Profesor był zaskoczony, a jednocześnie zauważyłam wielką radość, zadowolenie w jego oczach. Powiedział, że już od dawna chciał, aby ktoś zajął się tematem wpływów językowych na Kaszubach. Bez wahania zgodził się też, bym pisała pracę magisterską w języku kaszubskim. Byłam jedyną seminarzystką Prof. Tredera na moim roku. Już podczas studiów zaczęłam pisać artykuły naukowe, Profesor wszystkie teksty sprawdzał bardzo szybko, zwykle dzień – dwa. Podczas swojej pracy naukowej konsultowałam z Nim kilkadziesiąt różnych artykułów, Profesor do każdego z nich miał uwagi, a jego krytyka pomagała mi ulepszyć tekst. Wiedza Prof. Tredera była ogromna – jeśli chodzi o tematy związane z językiem kaszubskim, nie było chyba zagadnienia, o którym profesor nie potrafiłby się wypowiedzieć. Gdy pisałam prace naukowe, czasami zdarzało się, że w żadnej dotychczasowej publikacji nie znajdowałam odpowiedzi na trudniejsze pytania, a Prof. Treder zawsze potrafił na nie odpowiedzieć. Pracę magisterką napisałam w języku kaszubskim, jednak władze dziekańskie wymagały ode mnie także tłumaczenia na język polski, ostatecznie zatem miała ona charakter dwujęzyczny. W momencie, gdy zaczynałam pisać po kaszubsku, nie było normy naukowego języka kaszubskiego. Tworzyliśmy ter-

minologię naukową, wraz z Prof. Trederem zastanawialiśmy się nad każdym słowem. Trzeba było stworzyć nie tylko terminy, lecz także styl naukowy. Prowadziliśmy wielogodzinne rozmowy na temat tego, jak powinna wyglądać współczesna kaszubszczyzna literacka, a w szczególności kaszubszczyzna naukowa.

Po napisaniu pracy magisterskiej rozpoczęłam studia doktoranckie. Prof. Jerzy Trederek był moim promotorem, pod Jego kierunkiem powstała pierwsza napisana w języku kaszubskim rozprawa doktorska, która dotyczyła interferencji językowych obserwowanych na całym kaszubskim obszarze językowym. Kaszubszczyzna tej dysertacji jest już dojrzała, bardziej poprawna, styl naukowy jest bardziej jednolity, a to wszystko dzięki pomocy Profesora. Przez dziesięć lat współpracy z Nim bardzo dużo się nauczyłam. Swój obecny warsztat naukowy zawdzięczam właśnie Śp. Prof. Trederowi, który bardzo drobiazgowo analizował każdą moją pracę i dawał mi cenne wskazówki.

Od Profesora nauczyłam się też pracy edytorskiej. Był On pomysłodawcą Biblioteki Pisarzy Kaszubskich, w której ukazują się dzieła w pisowni oryginalnej oraz znormalizowanej, nieznane dotąd utwory są przepisywane z rękopisów i maszynopisów, inne są porównywane z rękopisami. Całość opatrzona jest przypisaniami edytorskimi i poprzedzona szczegółowym opracowaniem językoznawczym, historycznym i literaturoznawczym. Profesor był edytorem kilku pierwszych tomów tej serii, a następnie uczył mnie, jak należy taką pracę wykonywać, i zrecenzował dwa tomy BPK, które przygotowałam. Profesor Jerzy Trederek jest moim naukowym Mistrzem, od nikogo innego nie nauczyłam się tak wiele. Był on nie tylko wybitnym naukowcem, ale też wspaniałym nauczycielem, który zawsze chętnie i z radością służył radą, bardzo lubił dzielić się swoją wiedzą i umiejętnościami.

Hanna Makurat

Profesor Jerzy Trederek był dla nas – badaczy frazeologii po prostu Jurkiem, bardzo lubianym kolegą. Spotykaliśmy się z Nim na krajowych i międzynarodowych konferencjach naukowych oraz na posiedzeniach Komisji Frazeologicznej Komitetu Językoznawstwa PAN, której był jednym z „ojców-założycieli”, uczestniczył bowiem w jej pracach od 1979 roku. Cztery lata wcześniej podjął pionierskie badania nad frazeologią kaszubską. Ich rezultaty przedstawiał w wielu artykułach, a przede wszystkim w dwóch książkach: we wspomnianej już rozprawie habilitacyjnej oraz w monografii *Frazeologia kaszubska a wierzenia i zwyczaje (na tle porównawczym)*, Wejherowo 1989. Zasadniczą część tej drugiej pracy stano-

wi swego rodzaju słownik tematycznie uporządkowanych i skomentowanych wyrażen i zwrotów, rzadziej przysłów, motywowanych przez wierzenia, wyobrażenia i zwyczaje, pogańskie i chrześcijańskie. Bogactwo i wewnętrzne zróżnicowanie zebranego zbioru sygnalizują już nazwy poszczególnych podzbiorów, np. *Kosmografia, Geografia, Meteorologia ludowa, Jasnowiedzenia, Wróżby i wróżebne znaki, Magia, Zwyczaje rodzinne, Zwyczaje domowe i zawodowe, Prawo zwyczajowe*. Syntetyczne ujęcie frazeologii kaszubskiej przynoszą dwa inne dzieła: *Kaszubszczyzna. Kaszëbizna. Najnowsze dzieje języków słowiańskich*, red. E. Bereza, Opole 2001 i *Język kaszubski. Poradnik encyklopedyczny*, red. J. Treder, Gdańsk 2002². Dostrzec można znamiennej ewolucję poglądów, a może tylko terminologii: początkowo etnolekt kaszubski określany był jako *gwara / dialekt* (por. np. tytuł artykułu *Uwagi o chronologii zachodniosłowiańskiej frazeologii dialektalnej (na przykładzie kaszubskim)* /1988/), później zaś – jako *język*³.

Właściwie wszystko, co wiemy na temat kaszubskiego zasobu frazeologicznego, zawdzięczamy Jerzemu Trederowi. Przedstawił go na szerokim tle porównawczym, tzn. zestawiał z ogólnopolską polszczyzną literacką i potoczną, zarówno współczesną, jak i historyczną, z polskim materiałem gwarowym (z frazeologią kociewską, malborską i Śląska Cieszyńskiego) oraz z frazeologią innych języków słowiańskich: czeskiego, słowackiego, górnołużyckiego, białoruskiego i ukraińskiego. Śledził geografę poszczególnych jednostek frazeologicznych, ujawniając wewnętrzne zróżnicowanie Kaszub, zwracał uwagę na kaszubską i pomorską frazeologię pochodzenia niemieckiego, za płaszczyznę odniesienia przyjmując języki słowiańskie. Wspaniale pokazał związki frazeologii z kulturą. Oceniał przydatność w badaniach frazeologicznych materiałów gwarowych (od „pierwocin”, przez źródła dziewiętnastowieczne, aż po opracowania dwudziestowieczne, koncentrując się zwłaszcza na *Słowniku gwar kaszubskich* Bernarda Sychty). Jeśli nawet podejmował problemy szczegółowe, nie były one nigdy przypadkowe, lecz wypływały z głębokiej znajomości życia Kaszubów (por. np.: *Morze i wiatr w kaszubskiej frazeologii* /1987/, *Kaszubska frazeologia karciana (na tle porównawczym)* /1988/, *Frazeologia w kaszubskich translacjach Ewangelii* /2005/).

Uczony miał świadomość, że frazeologia gwarowa wymaga wypracowania odpowiednich narzędzi badawczych, i w istotny sposób się do tego przyczynił. Trafnie sądził, iż analiza materiału gwarowego pozwala ukazać nie tylko jego swoistość, lecz również lepiej zrozumieć funkcjonowanie frazeologii w ogóle. Z jednej strony dążył do tego, by poznać zasobność, stopień osobliwości i żywotności fra-

2 W roku 2006 ukazało się wydanie drugie, uzupełnione i poprawione, ilustrowane, w którym 2/3 artykułów hasłowych jest autorstwa Jurka.

3 Ale wcześniej niż kaszubszczyzna została oficjalnie uznana za język regionalny (przypomnijmy, że stało się to w roku 2005).

zeologii kaszubskiej, odzwierciedlającej kulturę danej wspólnoty, z drugiej strony – starał się ustalić najczęstsze typy strukturalne jednostek frazeologicznych oraz mechanizmy przekształceń formalnych i semantycznych, towarzyszących dwukierunkowym zapożyczeniom wewnętrznym (z gwary do języka ogólnego i z języka ogólnego do gwary), a także wykazać wagę danych etnograficznych czy szerzej – kulturowych dla wyjaśniania genezy poszczególnych jednostek. Refleksja metodologiczna przenika wiele Jego prac.

Przedmiotem dociekań Jerzego Tredera była również frazeologia polszczyzny ogólnej. Badał jej współczesną warstwę potoczną, podjął też problem derywacji od frazeologicznej, szczególnie frapował Go jednak skład komponentowy frazeologizmów, co znalazło wyraz nawet w tytule Jego książki – *Nazwy ptaków we frazeologii i inne studia z frazeologii i paremiologii*, Gdańsk 2005. Refleksem wcześniejszych zainteresowań onomastycznych były artykuły poświęcone frazeologizmom zawierającym: nazwy biblijne, nazwy świętych, nazwy własne oraz pomorskie nazwy geograficzne. Liczne prace dotyczą wpływu katolicyzmu na zasób frazeologiczny (nie tylko polski), wpływu przejawiającego się jako obecność w stałych połączeniach wyrazowych członów o charakterze religijnym: *alleluja, pacierz, papież, biskup, ksiądz, kościół*. Należy wreszcie choć wspomnieć o rozprawach, w których złożone jednostki leksykalne są rozpatrywane jako tworzywo utworów literackich: *Opowiadania Anny Łajming w świetle zawartych w nich frazeologizmów /1977/, Frazeologia jako środek stylizacji gwarowej /1979/, Wybrane frazeologizmy w „Tragedii o bogaczu i Łazarzu” z 1643 roku /2002/*.

Dzięki swym dokonaniom, których tylko cząsteczka została tu przedstawiona, Jurek wciąż JEST. Dla nas Jego obecność ma jeszcze inny wymiar. Z żywej pamięci wyłaniają się obrazy...

Rok 1984, spotkanie Komisji Frazeologicznej na Uniwersytecie Gdańskim. Jurek jest wspaniałym gospodarzem. Nie ogranicza się do zorganizowania strony naukowej naszego pobytu, po obradach pokazuje nam Trójmiasto. Zwraca uwagę zwłaszcza na najnowszą historię – opowiada o grudniu 1970, o strajkach sierpniowych dziesięć lat później, o wydarzeniach stanu wojennego. Szczegóły topograficzne są zastanawiające. Profesor František Čermák, gość specjalny z Pragi, nie może się nadziwić: „Czy kolega się nie boi, że będzie miał kłopoty?”. Składamy kwiaty pod pomnikiem poległych stoczniowców, fotografowani przez „smutnych panów”.

Międzynarodowa konferencja frazeologiczna w Opolu. Są wakacje, więc Jurek przyjeżdża na nią z uroczą żoną, Gertrudą. O Trudzie, Trudzi słyszeliśmy mnóstwo razy, ale jakież jest nasze zdziwienie, gdy okazuje się, że i Ona nas doskonale zna, opowieści łączy jedynie z żywymi ludźmi. Bo przecież jest również rodzina frazeologiczna.

Posiedzenie Komisji Frazeologicznej w Warszawie. Wśród referentów jest Aneta Lica, doktorantka Jurka. Bardzo interesująco mówi o wykorzystaniu frazeologizmów w prozie Wacława Berenta.. Promotor rozanielony.

Inne posiedzenie Komisji – tym razem Jerzy przyjeżdża z córką, Justyną Pomierską, chce, żebyśmy Ją poznali, a Ona nas. Ojcowska miłość i czułość łączą się z dumą. Jest bardzo szczęśliwy, że również Justyna zajmuje się kaszubszczyzną. Jej prace z zakresu paremiologii stanowią swego rodzaju paralelę a zarazem dopełnienie studiów frazeologicznych Jurka.

Jedne wspomnienia wypierają inne. „Puste miejsca po kimś nigdy nie bywają puste”⁴.

Anna Pajdzińska

4 Jerzy Ficowski, *Puste miejsca po...*